№ 61. Kraków 15. Marca — Poniedziałek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 14 marca.

LISTY PRZYSIĘGŁEGO z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

III.

(Patrz *Czas* Ner 57 i 59.)

Na zarzuty w przeszłym liście moim zawarte odpowiadać, powtarzam, nie będę, kilka tylko położę tu uwag.

Że przysięgli pod wrażeniem chwilowém się znajdują jest niewątpliwém, równie jak to, że spokojnie rozbierać nie mogą, nie umieją i czasu nie mają; że im prawnego ocenienia występku brakuje, co często do błędów prowadzi, to wszystko prawda. Aby być doskonałym przysięgłym trzebaby być doskonałym prawnikiem, ale wtenczas byłoby się *sędzią* — a nie *przysięgłym*. Jestto na pozór sprzeczność, ale tu znowu dla ludzi niefachowych należy sądzić zdrowym rozsądkiem, czy ta instytucya daje więcéj gwarancyi towarzystwu ludzkiemu, jak jakakolwiek inna, i nie zapominać, że doświadczenie kilku-wiekowe w Anglii przemawia silnie za tą instytucyą.

Zarzut atoli, że sądy przysięgłych złożone z ludzi posiadających, są zbyt surowe dla występku kradzieży, napotyka się często, a jest według mego zdania nieuzasadniony. Przysięgli nic innego nie czynią tylko orzekają czyli ten lub ów czyn popełniony został, a sędziowie karę wymierzają. Nie są *oni* więc surowi gdy mówią: *tak jest*, kradzież była popełnioną, jeżeli to przekonanie mają. Klasę zaś posiadającą oskarżać o mniéj sumienności niżli nieposiadającą jest oczywistym fałszem, wychodzącym jedynie ze stronnego zapatrywania się na stan społeczny i z namiętności, która wszystkie wyobrażenia wykrzywia.

Ważne pytanie, które przy rozbiorze sądów przysięgłych zachodzi, jest czy przestępstwa polityczne przed te sądy zanoszone być mają. Nie mam zamiaru, ani się ośmielę pytanie to, najgłębsze umysły dzielące, rozstrzygnąć. Obrońcy tego prawa uważają je jako gwarancyą wolności i niepodległości obywatelskiéj, jako środek legalny oporu przeciw despotyzmowi, i wskazują zawsze na Anglią, gdzie największa wolność obok największego panuje porządku. W teoryi i w zasadzie może to być prawdą, jednakże w rozstrzygnieniu takiego pytania, osobliwie jeżeli zastósowanie teoryi mamy na oku, nie można pominąć ani stanu umysłow, ani stopnia wykształcenia politycznego, ani namiętności, jakie się pojawiają.— Feuerbach w klasyczném swojém dziele o tym przedmiocie wypowiada zdanie, które bardzo do mego trafia przekonania. Utrzymuje on, że tylko przy pewnych konstytucyach sądy przysięgłych mają wartość, w absolutnych zaś monarchiach, gdzie rządzący sam prawa stanowi, sądy przysięgłych nikogo nieobronią, bo rząd ma prawo albo usunięcia ich albo zastąpienia przez sądy wyjątkowe, według potrzeby; mianowicie w monarchiach czystych, od wieków ustalonych, tém mniéj sądy przysięgłych są potrzebne, że władza monarchy nic na niesprawiedliwości zyskać nie może, ale owszem wymiar sprawiedliwości własnym jest jego interesem.

Anglia służy także jako przykład dla tych, którzy polityczne przestępstwa przez *jury* chcą mieć sądzone. Ależ czy Anglia pod wielu względami, a mianowicie pod względem wykształczenia i organizacyi politycznéj nie jest krajem zupełnie innym niż reszta Europy? czyż zdrowy rozum polityczny doszedł gdzie do tego stopnia? czy opinia sprzyjająca formie rządu, jaki istnieje jest gdziekolwiek tak silna i tak odważna? Opozycya polityczna ma na celu albo pewną odmianę szczegółową, w którym to celu przestępstwa nie popełnia, albo zamach i rewolucyą, a taka myśl sama w Anglii już odrazu przez opiniją publiczną jest potępioną. Jeżeli to porównamy ze stanem umysłów w Europie, jeżeli zważymy, jakie potworne systemata ukazały się podczas ostatnich wypadków; jeżeli widzimy, że namiętności polityczne do obalenia wszystkiego dążą; jeżeli daléj uznać musimy, że stan Europy tak jest opłakany, że opinie umiarkowane prawie się ostać nie mogą, gdy nareszcie socyalizm pod pewną barwą polityczną się kryjący, grozi całemu porządkowi towarzyskiemu, niepodobieństwo jest prawie przypuścić, aby dziś przestępstwa polityczne przed sądy przysięgłych zanosić można. Mówią zawsze o niepodległości, bezstronności sądów przysięgłych. Możeż być niepodległość i bezstronność dla sędziów pod wpływem rozbujanych namiętności, a same przekonania polityczne przysięgłego, albo bojaźń przed opinią chwilowo rozdrażnioną, albo uwiedzioną, czyż go nie robią sędzią często lękliwym, a zawsze parcyalnym, osobliwie też przy tak ostatecznych opinijach i przy tak nienawistném uczuciu stronnnictw przeciwnych, gdzie ani pojednania, ani porozumienia spodziewać się nie można?

Tu jeszcze powiedzieć trzeba tę wielką prawdę, że w polityce bezwzględnéj prawdy, a zatem i bezwzględnéj sprawiedliwości niema. Republikanin pod rządem monarchicznym jest występnym, równie jak monarchista za Rzeczypospolitéj, rozumie się jeżeli jego przekonania do czynu lub zamachu prowadzą. Niechże więc ludzie zwyczajni sądzą tylko te sprawy, o których każdy rozsądny i sumienny człowiek wyrzec może, że są złe i szkodliwe; niech świątynia sprawiedliwości nie zamienia się na szranki, w których walczą nienawistne namiętności, gdzie sędzia łatwo uchodzić może za prześladowcę, a sądzony za prześladowanego, gdzie ten ostatni czy uwolniony, czy skazany, staje się przedmiotem owacyi i uwielbienia swojego stronnictwa, a rozdrażnienie do fanatyzmu posuwa.

Powtarzam więc jeszcze: w teoryi, w zasadzie, słuszném jest i polityczne przestępstwa zanosić przed sądy przysięgłych. To powinno nastąpić, gdy towarzystwo dojdzie do pewnéj równowagi, do pewnych przekonań, gdy przestępstwa polityczne tak będą jasne, jak dziś są sprawy kryminalne; gdy wreszcie zbrodzień polityczny jak dzisiaj zbrodzień zwyczajny będzie stał po jednéj stronie, a całe społeczeństwo po drugiéj. Że ten stosunek kiedyś nastąpi trzeba mieć nadzieję. W dzisiejszym stanie umysłów, gdzie ani przekonań politycznych, ani wyrozumiałości, ani pobłażania, ani odwagi cywilnéj nie ma, instytucya ta staje się bezsilną i bezskuteczną.

Wyciąg z protokółu nadzwyczajnego posiedzenia Izby Handlowo-przemysłowéj Krakowskiéj w d. 12 lutego r. b. odbytego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia, sekretarz przystąpił do odczytania ekspedycyj do bióra Izby nadeszłych, mianowicie reskryptu c. k Komisyi Gubernialnéj z d. 31 stycznia b. r. do l. 1420 zawiadomiającego Izbę, iż p. Ludwik Zieleniewski z Krakowa, podał do władzy właściwéj prośbę o udzielenie mu koncessyi (Befugniss) do założenia krajowej fabryki narzędzi rolniczych i wyrobów żelaznych. Że zaś koncesye takowe udzielane być mogą tylko osobom wykazującym się z włożenia znacznego kapitału w zamierzone przedsiebiorstwo i dającym tém samém rękojmią, iż zdołają zatrudnić znaczną ilość robotników, tudzież przyczynić się zarazem do wzrostu przemysłu krajowego, przeto c. k. Komisya Gubernialna wezwała Izbę, by po należytem przekonaniu się, czyli w obecnym przypadku przez wzgląd na powyższe okoliczności zachodzi potrzeba przychylenia się do żądania pana Zieleniewskiego, opinią swą w tym przedmiocie w najkrótszym przeciągu czasu c. k. Komisyi gubernialnéj udzielić zechciała.

Izba wziąwszy pod rozwagę przedmiot powyższy, delegowała Komisyą z panów Maurycego Baruch i Bogumiła Trenner Radców sekcyi przemysłowéj złożoną z wezwaniem, by pod przewodnictwem prezesa Izby p. Wincentego Kirchmayera na miejscu samem w rękodzielni p. Ludwika Zieleniewskiego przekonać się zechcieli, o ile przedsiebiorstwo przez niego zamierzone odpowiada warunkom w reskrypcie c. k. Komisyi gubernialnéj przytoczonym — następnie zaś delegowani przystąpią do udzielenia c. k. Komisyi gubernialnéj żądanéj opinii na faktach wyśledzonych opartéj.

W dalszym ciągu posiedzenia Izba na wniosek p. prezesa Kirchmayera postanowiła na drodze ogłoszenia niniejszego protokółu w pismach publicznych zwrócić uwagę osób interes w tém mieć mogących, iż na mocy § 5 prawa temczasowego z d. 18 marca 1850 r. służy Izbie działającéj w przymiocie Sądu polubownego, attrybucya sądzenia sporów w przedmiotach handlowych i przemysłowych, któreby ze zgodą stron do rozpoznawania poddane jéj zostały.

Za zgodność, *Bochenek*, Sekr. Izby Hand.

Korrespondencya Czasu.

Z pod Mielca 10 marca.

Kto chciałby widzieć różnice w obyczajach i zamożności naszéj, mógł mieć małą próbkę na tak zwanym wstępnym jarmarku w Ropczycach. A naprzód począwszy od rzeczy świętych, jakaż różnica w zachowaniu postów! Trzeba bowiem wiedzieć iż jarmark ten słynął dawniéj z ryb solonych, grzybów, powideł i tém podobnych postnych rekwizytów, które szlachta furami zakupywała by się zaopatrzyć na post cały. Dzisiaj zaledwo jeden Ormianin założył sklepik z wyziną i stokfiszem, a i ten mało co rozprzedał; częścią z braku pobożności, częścią z braku pieniędzy, gdy i cena tych rzeczy znacznie poszła w górę.

Koni rasowych prawie wcale nie było, mierne szkapy zaprzężne i fornalskie przepłacano na wagę złota. Od czasu bowiem jak zaczęto sprowadzać rumaki z za morza i zakładać kosztowne stada, koni dobrych domorosłych do praktycznego użytku zdatnych coraz mniéj, a na paradyery nie stać nikogo bo chyba trzebaby wieś sprzedać. Makinionów za to, facyendarzy jarmarcznych, znawców namnożyło się więcéj jak koni, każdy trzaska z bicza, sypie słowo honoru tak iż przypomina się owo sławne *tout est perdu fors l'honneur!* — bo też to nic nie kosztuje ale za to nie pięknie wygląda. Gra w karty ustała zupełnie, i to podobno najważniejsze uzyskanie *Errungenschaft* ostatnich czasów. Nawet ów żyd wieczny z czarną i czerwoną, którego dawniéj było pełno na każdym jarmarku, uleciał gdzieś w ciepłe kraje. O pijatyce także przedtem nie rzadkiéj, ani słychać. Butelki z szampanem pozostały nietknięte. Słowem odmieniło się wiele; nieco na gorsze, więcéj na lepsze, a ktoby zmarły przed kilkunastą laty wstał dziś z grobu, nie poznałby nas, i zdziwiłby się téj zmianie w tak krótkim czasie — cóż to będzie za drugie lat kilkanaście!

Poznań 9 marca.

Z postem nastała taka cisza, w życiu i miasta naszego i prowincyj, że możnaby przypuścić, iż cała ludność surowéj oddała się pokucie. Z jednego względu cisza ta, pocieszającém jest zjawiskiem, a tym względem że odróżnia Księstwo Poznańskie od innych prowincyj monarchii pruskiéj, z których coraz głośniejsze skargi głodowe się odzywają, które już i w Izbach echo swe znalazły, i do zawieszenia do końca sierpnia cła od zboża zagranicznego rząd spowodowały.

O naszych deputowanych mało co słychać, od czasu gdy był dyskutowanym budżet ministra oświecenia, przy którym podnieśli kwestyą szkół w Księstwie, a podobno mają wnieść do Izb, wniosek o uniwersytet w Poznaniu. P. Miszewski mniéj też już zajmuje publiczność, musiało położenie jego do swych kolegów się zmienić, które tak drażliwe sądy wywoływało. Są jednak ludzie dość zaślepieni duchem stronniczym *extremòwym*, którzy postępowania jego pierwotnego bronili, właśnie dla sprzeczności z swemi polskiemi kolegami, których wiara zasadom ich przeciwną była. Ale dzięki Bogu, drobne to wyjątki u nas, ludzi, namiętność stronniczą nad godność i interes narodowy stawiających, zawsze jednak smutny i nowy to fenomen, że znaleść się u nas mogli. Jak długo Izby trwać tą razą będą nikt przewidzieć nie może, bo wyraźnie powtarzają prace Penelopy, co klassycznemu germańskiemu duchowi całkiem odpowiada, odrabiając i rewidując wszelkie prawa, które w przeszłym lub zaprzeszłym roku obradowali i uchwalili. Posłowie nasi przykuci do téj skały tarpejskiéj rozwinięcia konstytucyjnego Prus, głównie się przyczyniwszy do ustalenia téj skały, będą mieli pole i obowiązek w wielu jeszcze okazyach interessa nasze bronić, najwięcéj przy nowéj ordynacyi gminnéj, gdzie jak się spodziewać było trzeba, i o wyjątkowych prawach co do Księstwa nie przepomniano. Kwestya Izby parów i kwestya majoratów, także dla nas nie obojętna. Przeciw pierwszéj, wierni dawnemu swemu dziełu, muszą się oświadczyć, tak jak teraz jest przez Izbę I. uchwaloną, bo kiedy wybór tronowi całkiem zostawiony, Księstwo na reprezentacyą w téj Izbie, rachować nie może. Co do majoratów nie wchodząc w rozbiór zasady, kwestya ta dziwnie się postawi przed deputacyą naszą. Najprzód pierw-

szą będzie w Izbie II. gdzie zasada rewizyi konstytucyi, będzie musiała być roztrzygnioną. Zdaje mi się, że deputacya nasza, za tąż zasadą rewizyi z konsekwencyi położenia swego będzie się musiała oświadczyć. Powtóre w kwestyi czy mają być lub nie majoraty, roztrzygnie się walka jedynie dziś naprzeciw siebie stojących sił, to jest arystokracyi i biórokracyi, obie nie są nam przychylne, ale już ten wzgląd, że pierwsza od nas daleką, druga czém silniejszą będąc w ciągłéj z nami styczności, tém mniéj dla nas oględną, naszém zdaniem głosy deputowanych polskich na korzyść pierwszéj zwrócić się muszą. Ostatecznie i wzgląd krajowy winien być w rachunek wciągnionym. Naszém zadaniem w Księstwie jest z ufnością w Bogu przeżyć czasy teraźniejsze i nie zginąć; jest to z wielu trudnościami połączone co do posiadania ziemi. Nie masz niebezpieczeństwa by nabywcy cudzoziemscy u nas majoraty tworzyli, bo to są spekulanty, dorobkowicze; może się zaś znaleść ten lub ów Polak, chociaż to mało zgodne z naszém charakterem, który majorat utworzy, a tém samém posiadłość w rękach polskich, naprzeciw różnym możliwym wypadkom ustali.

Tak nam zdaleka kwestye się te wydają nie wiem czy takiemi są z bliska. Ufamy jednak zupełnie, że deputacya nasza, z najlepszą korzyścią dla nas specyalnie je rozstrzygnie, nie przesądzając czy z naszem zdaniem zgodnie lub nie.

Z faktów bardzo ważnych, który nie wiem czy doszedł waszéj wiadomości, jest mowa obronna Henryka Arnima przed sądem, byłego ministra spraw zagranicznych z r. 1848, którą w Hamburgu teraz wydrukował, bo w czasie sprawy sąd berliński publiczność wykluczył. W mowie téj przechodzi program swój polityki zagranicznéj, w czasie kilku miesięcy, w których był u steru władzy. Program ten był przyjęty przez tron i ministeryum, którego był członkiem. Otóż między innemi zadaniami tego programu, czytamy następujące: Wiederherstellung und Selbstständigkeit des *alten* Pohlens. Wspominam o tém dla tego, iż spodziewam się, że ten *passus* całkiem dostateczny, by najobszerniéj i najdokładniéj wytłómaczyć smutne wypadki Księstwa Poznańskiego z roku 1848go.

O ile usposobienie nieprzyjazne względem Polaków dotąd w świecie panuje, tego liczne co chwila mamy dowody. Uważaliście zapewne, że gdy dwóch tancerzy w Tuilleryach tak się zapomniało, że do gymnastyki się uciekli, w pierwszéj chwili, zaraz koniecznie jednego z nich Polakiem w dziennikach zrobiono chociaż pokazało się, że był hiszpanem czy francuzem. Ale z kalumnii zawsze się coś zostanie według przysłowia. Co do tego usposobienia ciekawą mi anegdotkę, ręcząc za prawdę z Berlina opowiadano. Rząd wniósł do Izb projekt prawa, zniżający cło transitowe od cynku z Królestwa Polskiego, przez komory Mysłowicką i Toruńską prowadzonego i w prostocie ducha użył kwalifikacyi *cynku polskiego*, bo trudno by inny przez też komory przechodził. Otóż gdy projekt ten został oddany kommissyi, z wdzięcznością jednomyślnie bez dyskusyi go przyjęła, z wyjątkiem, że znaczną większością słowo *polski* z tekstu prawa wykreśliła, woląc cynk X., jak cynk mający tak niebezpieczny charakter polityczny, to jest nazwisko *polski*. Gdyby tylko o cynk chodziło, możnaby się szczerze uśmiać nad namiętnością do śmieszności posuniętą; ale fakt ten tylko jest miarą uczucia jakiem dla nas jest ożywioną.

O zwołaniu komitetu tow. kredytowego, w zwykłym czasie to jest w marcu, dotąd nie słychać, bo naczelny prezes, wciąż zatrudniony przerabianiem praw w Izbie drugiéj.

Gazeta Księstwa Poznańskiego, wielkie w ostatnich czasach zrobiła postępy, na początku i przy końcu dziennika znajdujemy najciekawsze dla wszystkich czytelników tego dziennika wiadomości miejscowe i prowincyonalne, których dotąd niebywało, co temu dziennikowi taki charakter nadawało, że tak samo mógł się nazwać dziennikiem Cesarstwa Chińskiego, jak Księstwa Poznańskiego. O nowym dzienniku nic nie słychać. Pewnie tak prędko nie będziemy się nim cieszyć; nowe prawo stemplowe projektowane ku opodatkowaniu dzienników, będzie jeszcze jedną nową trudnością, obok tylokrotnych innych.

Nasza jedyna industrya rolnicza to jest cukrownie mocno też są zagrożone projektem rządowym, który niezawodnie jak wszystkie inne projekta większość znajdzie, podniesienia podatku od cetnara buraków z 18 groszy polskich na 27 i to jeszcze z przepowiednią, że podatek ten do 36 groszy od cetnara niezadługo podniesionym będzie. Rząd w skutku powstania mnóstwa fabryk cukru w całéj monarchii, ogromny uczuł uszczerbek w przychodach skarbowych, przez zmniejszenie się znaczne dochodu z cła od cukru kolonialnego. Wszakże jeżeli nowym podatkiem uszczerbek ten pokryje, młoda industrya najniezawodniéj cios w skutkach niedający się obliczyć odbierze.

Wiedeń 11 marca.

ῶ Najjaśniejszy Pan wraca dzisiaj. WW. KK. Michał i Mikołaj przybędą jutro. Wojska z okolic odebrały rozkazy zbliżenia się do stolicy. Będą wielkie manewra i parady. Dwór przygotowuje na przyjęcie dostojnych gości rossyjskich wielkie i świetne zabawy. Teatr amatorski ma mieć miejsce w salonach umyślnie na to urządzonych w sobotę. Między osobami biorącemi udział w przedstawieniu dwóch małych francuskich komedyj, znajdują się pp. De la Cour et d'O'Sullivan i panie de Clary i de Fonton. Liczba zaproszonych widzów ma być bardzo mała i ogranicza się tylko do dyplomacyi i wysokich osób przy dworze i rządzie.

W polityce wewnętrznéj ciągła cisza przy ciągłem oczekiwaniu ostatecznych rozporządzeń co do organizacyi rozmaitych prowincyj. Powiadają, że ostatnie przedstawione w téj mierze Radzie Państwa projekta, wróciły do nowego we właściwych ministerstwach rozbioru.

W polityce zewnętrznéj kwestya szwajcarska gra ciągle główną rolę. Dzienniki potwierdzają com wam o nowem w téj kwestyi stanowisku gabinetu francus. doniósł. Mylą się atoli, gdy utrzymują, że Austrya nalega na *interwencyą*. Gabinet tutejszy mniéj ma do tego powodów jak francuski, i jak szedł z nim zgodnie aż dotąd, tak pozostanie i nadal. Z resztą interwencya dla obalenia konstytucyi i przywrócenia dawniejszéj, nieodpowiedziałaby nawet swojemu celowi. Reformy te Szwajcarya musi zrobić sama. Czy na drodze prawnéj czy przez rewolucyę, to czas pokaże.

Próby do opery włoskiéj już się rozpoczęły. Po *Lucrezzia Borgia* przez którą zaczyna się dnia 15 teatr, nastąpi *Rigoletto* opera p. Verdi.

Wiedeń 13 marca.

ῶ Rada państwa ma od dwóch tygodni bardzo częste posiedzenia. Powiernicy pana barona de Kübeck powiadają, że ten nawał pracy jest skutkiem szczeréj chęci rządu przystąpienia nareszcie stanowczo do organizacyi. Projekta wygotowane w téj mierze na podstawie dekretów cesarskich z 31 grudnia, pójdą, po rozpatrzeniu ich w radzie państwa do najwyższéj sankcyi. Co do podziału polityczno-administracyjnego niektórych prowincyj, jest, jak wieść niesie, niemała różnica opinii między ministerym i radą państwa. W téj ostatniéj zdaje się, że myśl powrotu do dawniejszego stanu coraz więcéj przemaga.

Oddzielenie ministeryów handlu i finansów, jest rzeczą niewątpliwą. Mówią ciągle, że pan de Geringer powołanym zostanie na miejsce pana de Bruck, które dotąd zajmuje *per interim* pan de Baumgartner.

WW. KK. Mikołaj i Michał przybyli tu wczoraj. Jenerał de Grünne czekał przy dworcu drogi żelaznéj i odprowadził dostojnych gości w powozach cesarskich do miasta. WW. KK. wysiedli w hotelu poselstwa rossyjskiego: poczém udali się do pałacu dla powitania Cesarza i familii cesarskiéj, spędzili wieczór w teatrze Burgu.

Nakazana na dzisiaj wielka wojskowa parada odłożoną została z powodu ogromnego przez noc upadłego śniegu i kilkostopniowego zimna. Pozawczoraj mieliśmy tu kilka stopni ciepła.

WW. KK. są dziś na obiedzie z familią cesarską. O 7méj teatr amatorski w *Sali rycerskiéj*. Liczba zaproszonych osób nieprzechodzi 100. Damy w stroju dworskim, mężczyźni w uniformach.

Jutro wielka msza wojskowa i parada, jeśli czas się polepszy. N. Pan chce przyjąć swych gości, nietylko uprzejmie, ale i wystawnie.

Paryż 10 marca.

* Sprawa szwajcarska zajmuje ciągle uwagę. Jest ona ważną, bo odsłania dzisiejszą politykę ks. prezydenta. Rząd francuski był zrazu ostry w notach i zgadzał się we wszystkiém z Austrya; dziś staje się dogodniejszym, mniéj wymagającym, i widocznie nie podziela życzeń Austryi. Przyczyną téj zmiany ma być Belgia. Książe Prezydent macał dwory północne czy się nie zgodzą na zabór Belgii; pozory nadziei trwały długo ale nareszcie ustały. To spowodowało, że dziś książe prezydent występuje niemal jako obrońca Szwajcaryi i Piemontu, przeciw dworom północnym. Mimo zbrojenia się Anglii, książe prezydent ma być lepiéj z gabinetem angielskim. Gabinet ten, mimo ustąpienia lorda Palmerstona, ma trzymać się jego polityki względem Francyi, tojest względnych stosunków z księciem prezydentem. Odwołanie lorda Normanby i posłanie na jego miejsce lorda Cowley, było zadosyć uczynieniem daném obrażonemu prezydentowi. Lord i Lady Cowley byli bardzo uprzejmie przyjęci w Paryżu przez księcia prezydenta, onegdaj dany był dla nich obiad w pałacu elizejskim; to wszystko potwierdzałoby polepszenie stosunków między Anglią a Francyą.

Wiadomo wam, że pomimo uporczywéj opozycyi Rossyi, sprawa o groby święte, zakończoną została z korzyścią dla katolicyzmu. W téj sprawie to było ważnego, że Francyą popierała tylko Hiszpania i Portugalia, kiedy Rossyą popierała Austrya i Sycylia. Belgia była zimna.

Dzienniki niemieckie, a za niemi francuskie, doniosły o wydaleniu kilkunastu Polaków z Grecyi, z powodu, że mieli należyć do jakiegoś sprzysiężenia. Korespondencye wschodnie nie wyjaśniły jeszcze téj sprawy. W. K. Konstanty przejeżdża się w okolicach Wenecyi, gdzie jest kościół grecki, raczéj ormiański, na wyspie zwanéj San-Lazaro, z klasztorem znanym powszechnie z jedynego a nader zamożnego typograficznego zakładu książek w językach wschodnich. Zostaje on pod protekcyą Rossyi.

Żaden z dzienników rządowych niechciał ogłosić listu Jerzmanowskiego, zbijającego twierdzenia Lamartina, dla tego, że bronił Napoleona i Polaków, a uderzał na Burbonów i ich stronników. Véron rzekł, że niemoże zadzierać ani z Lamartinem, który jest księciem literatury, ani z legitymistami, z którymi jest w przyjaźnych stósunkach. Taka odpowiedź kazałaby wnosić, że Véron uważa księcia prezydenta za chwilowe narzędzie, za pomocą którego można dojść do restauracyi Burbonów. Co do Polaków, Jerzmanowski dowiódł niezbicie, że oni w niczém nie przyczynili się do restauracyi Napoleona; że było ich tylko kilkudziesięciu na Elbie, że po wylądowaniu do Francyi, byli bez koni i nieśli siodła na plecach, i że zakład Polaków w Sedan złożony z chorych i rannych, dowiedział się o wylądowaniu Napoleona dopiéro wtenczas, kiedy on już stanął w Paryżu.

Paryż 10 marca.

Ω Wczorajszy *Monitor* ogłosił dekret, na mocy którego Billault został mianowany prezesem Ciała prawodawczego. Pominięcie p. de Morny, nastąpiło na żądanie Hieronima Bonapartego, który, w razie śmierci księcia prezydenta, chciałby zastąpić go przez swego syna Napoleona Bonapartego, brata księżny Matyldy. Słusznie czy niesłusznie, p. de Morny jest uważany, jakoby był tylko chwilowym stronnikiem księcia prezydenta, i jakoby niepodzielał zamiarów dynastycznych familii bonapartystowskiéj, lecz przekładał restauracyą orleanistów, a nawet starszéj linii Burbonów. Ten sam *Monitor* ogłosił dekret o przysiędze, który jest obrócony przeciw zamiarom Cavaignaca. Opierając się na tym dekrecie, Billault, prezes Ciała prawodawczego, niepozwoli nawet jenerałowi zrobić protestacyi. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza oczekiwany z niecierpliwością dekret o instrukcyi publicznéj. Na mocy tego dekretu, profesorowie stają się odwołalnemi, według woli rządu; rada zaś oświecenia przestaje być obieralną, i ma być nominowaną przez sam rząd. Dekret ten uzupełnia systemat posunięty do ostateczności. O zmianie nauki i zniesieniu niektórych szkół, dekret nic nie mówi; nadmienia tylko, że rzecz ta będzie zadecydowaną przez nową radę oświecenia. Powyższy dekret zadał cios śmiertelny uniwersytetowi francuskiemu.

Wszystkie ogłoszone dekreta wychodzą z pałacu elizejskiego, w którym ma głos bardzo mała liczba wylanych przyjaciół. Rada stanu niczém się nie trudni. Nawet prawa, które mają być przedstawione Ciału prawodawczemu, nie zostały jéj komunikowane. Książe prezydent obraża wszystkie interesa, ale idzie śmiało, ufając w swą gwiazdę, w obumarłość Francyi i w terroryzm. Granier de Cassagnac ogłasza w *Constitutionnelu* artykuł, który jest nowym wyśmianiem wszystkich dotychczasowych wyobrażeń Francyi. Człowiek ten, wysoki, czarny, barczysty a pochylony, odgrywa tutaj rolę *Bravo*, i wzbudza przykre uczucie we wszystkich. Dziennikarstwo, jak spostrzegacie, jest ciągle nieme; zapełnia ono kolumny rozmaitemi artykułami, a unika wszelkiéj krytyki. *Le Siècle* jest najśmielszym. Stara się on w pół słowach wlać otuchę w republikanów, i zachęca do wybrania na deputowanego p. Carnot. Po nim idzie *La Presse*. Dziennik ten dowiedziawszy się, że więźniowie polityczni wysyłani są stanowczo do Kajenny i Algeryi, zażądał ogłoszenia protokułów komisyj administracyjno-wojskowych, które ich na transportacyą skazały.

Książe prezydent wrócił do zdrowia, i przejeżdża się po Paryżu w powozie otwartym i bez eskorty. Onegdaj był na Steeplechase w Avray. Dzienniki rządowe zaprzeczyły, aby były nieporozumienia między nim a jenerałem de St. Arnaud. Persigny daje bal na półpoście. Był on słaby przez parę dni, a że się z tém ukrywał, dał powód do pogłoski że wyjechał. Jest to człowiek bardzo krwisty, którego praca administracyjna męczy, i którego trudności i kontradykcya wprawiają w spazmy. Za kilka dni daje bal p. de Turgot, minister spraw zagranicznych. Montalembert trzyma się w oddaleniu od pałacu elizejskiego. Zerwał on z księciem prezydentem jeszcze przed dekretem konfiskacyjnym. Mocno się gniewał że, pomimo zerwania z nim, rząd ogłosił go za swego kandydata do Ciała Prawodawczego. Powtarzał, że byłby obranym bez pomocy rządu, ale temu mało kto wierzy, gdyż rząd dzisiejszy robi wszystko co chce i dokonane elekcye pokazały, że mało kto śmie mu się sprzeciwiać. Leon Faucher nosi na swych biletach wizytowych niewinny tytuł członka instytutu. Daje to powód do różnych żartów z ambitnego a oszukanego ministra. Arcybiskup paryzki ma być od niejakiego czasu lepiéj z księciem prezydentem. Mówią ciągle że jenerał de St. Arnaud ma się udać do Algieryi, dla przytłumienia Kabylów, i że zastąpi go w ministeryum jenerał Canrobert, adjutant księcia prezydenta. Ambasador Walewski przybył do Paryża bez żadnego celu politycznego, lecz w interesie osobistém. Wyjechał on tego samego dnia do miasta Besançon, w okolicy którego zamierza kupić majątek.

Dnia 29 t. m. rozpocznie obrady senat i Ciało prawodawcze. Książę prezydent powie przy téj okoliczności mowę, która nam może wyjaśni jego dalsze projekta. Bilault przeniósł już swoje mieszkanie do pałacu prezesowskiego, Ciała Prawodawczego, i zajmuje się gorliwie potrzebnemi przygotowaniami. Spodziewają się że, naśladując prezesa senatu, ogłosi wkrótce regulamin służby wewnętrznéj Ciała prawodawczego. Jest on obecnie w wielkich łaskach u księcia prezydenta i towarzyszy mu nieraz w operze. Mówią znowu o oddaleniu p. Berryer i zastąpieniu go przez p. Vincent, który przybył z Lyonu do Paryża. Co do skojarzenia rojalistów, dotąd żaden czyn go niepotwierdza.

Mamy ciągle czas chłodny i pogodny. Wieczory jeszcze się ciągną, ale kilka familij polskich już Paryż opu-

ściło. Książę de Ligne przybyły do Paryża, zaprzeczył aby jego podróż do Berlina i Wiednia miała cel polityczny.

Przegląd Polityczny.

Gazeta Wiedeńska w „części urzędowéj“ zawiera następujące oświadczenie: Wiadomość podana przez *Gazetę Nowo-Pruską*, o zaprojektowaniu ze strony Austryi prezydentowi Rzeczypospolitéj francuzkiéj obsadzenia Belgii, Szwajcaryi i Sardynii, jest potwarczym i bezwstydnym wymysłem dającym się tylko wytłómaczyć znajomym charakterem tego pisma, w którem umieszczona, i tych osób, od których wyszła.

— *Hamb. Nachrichten* piszą: Według nadeszłéj depeszy z dnia 9 marca zaszły w Bremie niespokojności wskutku zawieszenia Dulona w urzędowaniu kaznodziei. Wojska hannowerskie wkroczyły do Bremy. Dotąd nie wiadomo jeszcze o przybyciu komisarza związkowego do Bremy, ale to pewna, że on jest upoważniony do zawezwania wojsk hannowerskich na egzekucyą.

Gazeta Pruska zaprzecza wiadomości o zmianie gabinetu pruskiego. *Gazeta Vossa* donosi, że lista ministrów kursująca po mieście (książę Solms-Lich, Patów, Camphausen, Bethmann-Hollweg) puszczona była w obieg dla spekulacyi giełdowéj *à la baisse*.

— *Monitor* z dnia 10go marca zawiera dekret księcia prezydenta, mający służyć za wstęp do nowego prawa organiczonego o publicznem wychowaniu, którego wypracowanie powierzone będzie Radzie Stanu. Celem dzisiejszego dekretu jest, jak sam wyraża „zastósowanie już od dziś dnia zasad właściwych ku przywróceniu porządku i hierarchii w ciele naukowem.“ Podobnie jak wszystkie środki przedsiebrane przez rząd od dnia 2go grudnia, tak i ten ostatni, stawia ciało nauczające w bezwzględnéj zależności od władzy wykonawczéj. Znosi on zasadę nienaruszalności, oddaje w ręce prezydenta absolutne prawo nominacyi i dymisyi, dla wyższych zakładów-naukowych, a w ręce ministra oświecenia dla niższych. Odejmuje zatem najważniejszą rękojmią niepodległości ciała nauczycielskiego.

Pressa podaje za rzecz pewną, że zajścia rządu francuskiego z szwajcarskim są załatwione; dodając, że dotyczący układ przy obustronnych koncesyach, zawarty został w Lyonie między pełnomocnikiem ministra spraw zagranicznych i jenerałem Dufour. Wersya ta wydaje nam się nieprawdopodobną; odsełamy czytelnika pod tym względem do naszéj paryskiéj korespondencyi *.

— Korespondencye z Londynu zapowiadają ważne i ciekawe przeobrażenie stronnicw politycznych w Anglii. Nowa partya a raczéj koalicya Peelistów, radykałów, irlandzkich katolików i whigów nienależących do tak zwanych rodzin rządowych, ma się zawiązać pod przywództwem Sir James Grahama, a pod sztandarem wolnego handlu i reform politycznych, aby tak połączonemi siłami, uderzyć zarówno na administracyą torysów jak i na stronnictwo arystokratyczno-whigowskie, którego szefem jest lord John Russel. *Morning Chronicle* organ grahanitów zaprzecza jak najmocniéj temu ostatniemu, prawa przywłaszczania sobie tytułu naczelnika partyi wolno handlowéj.

Wszyscy nowi miniatrowie, którzy wedle konstytucyi, wskutku objęcia urzędów, poddać się musieli nowym wyborom do parlamentu, zostali na nowo wybrani. W odezwach swoich do wyborców wszyscy wyrażali się bardzo dwuznacznie w drażliwéj kwestyi protekcyi.

Wiedeń 12 marca. Dziś przybył N. Pan do Wiednia. O pobycie w Tryeście donosiły jeszcze depesze z 8, 9 i 10 b. m. Dnia 8go o 10 wieczór W. Ks. Konstanty wsiadł na parowiec „Włodzimierz“ i odjechał nocą do Wenecyi. Cesarz odprowadził go aż do statku. Nazajutrz Cesarz udał się na parostatku „Wulkan“ do zatoki Tryestskiéj, gdzie odbywano manewr z ćwiczeniami ogniowemi. Dowódzcy statków zaproszeni byli potem do stołu cesarskiego. Wieczorem N. Pan zwiedził teatr. Dnia 10go przedstawiały się deputacye miasta, giełdy, towarzystwo żeglugi Lloyda, deputacya z Capo d'Istria i niektóre prywatne osoby, potem N. Pan udał się do szpitala cywilnego i nowego wojskowego, gdzie robiono próby z nowym narządem nurkowym. O 2¼ po południu wyjechał Cesarz na Lublanę do Wiednia w obec licznie zebranego ludu. Rada miejska wraz z podestą (burmistrzem) oczekiwała Cesarza w Opczynie, dokąd Mu towarzyszył namiestnik.

— Zamek Grafenberg pod Gorycyą w którym zamieszkiwał niegdyś Karol X, przeznaczony jest na letnie mieszkanie arcyksiężnéj Zofii i najmłodszego z braci cesarskich.

— Książę arcybiskup Salzburgski wzywa listem pasterskim wszystkich wiernych do wspierania missyj w głębi Afryki.

— *Cor. Bl. a. Böhm.* donosi, że gabinet angielski nadesłał umyślnym kuryerem odpowiedź na notę ks. Schwarzenberga o wychodźcach; odpowiedź ta zredagowana jest w duchu oświadczenia lorda Derby w Izbie lordów i w skutku tego rząd austryacki zaniecha wyjątkowych środków przeciw podróżującym Anglikom jak zagrażał. Pomiędzy obu rządami panować ma najzupełniesza na nowo zgoda.

Królestwo Polskie.

Warszawa 10 marca. Bank polski podaje do wiadomości publicznéj, że w dniu 5/17 maja r. b., rozpocznie się w sali giełdowéj licytacya na wyprzedaż kosztowności zastawionych w banku, a w terminie niewykupionych. Uprzedza zatém właścicieli zalegających w opłacie prowizyi zastawów, że jeżeli chcą ochronić swoją własność od sprzedaży na licytacyi, i uwolnić się od mogących z tego powodu dla nich wyniknąć strat, to powinni zgłaszać się do kantoru banku po uzyskanie dalszéj prolongacyi, najpóźniéj włącznie do dnia 25 kwietnia (7 maja) b. r. Po upływie bowiem tego terminu, jako i w ciągu trwania licytacyi tylko, wykupno będzie dozwolone. Prezes, radzca tajny, J. Tymowski. Naczelnik kancelaryi, radzca dworu Łubkowski.

— *Cor. Bl. a. Böh.* pisze z Kalisza 2go marca: Wspomniałem już dawniéj o znacznéj liczbie rozmaitych machin przywożonych do Polski, szczególnie z Belgii. Właśnie teraz nadeszły z Belgii do Warszawy dwie nowe machiny przeznaczone do cukrowni burakowych. Rzeczona cukrownia jest już z kolei 43 w Polsce a wyrób cukru z buraków niezmiernie się podniósł mianowicie od zaprowadzenia nowéj taryfy celnéj i zniesienia granicy między Polską i Rosyą. Jeszcze też nigdy tyle dóbr i wiosek niewystawiano na sprzedaż z pochwałami, iż rola zdolna jest pod uprawę buraków.

Gazeta pruska ogłasza rozporządzenie przepuszczania na granicy oficerów inżynieryi rosyjskiéj wraz z ludźmi swoimi i narzędziami w okolicy Słupca, gdyż odbywać się tam mają pomiary graniczne. Gminy obowiązane są dostarczać pomienionym oficerom kwater i podwód.

Francya.

Paryż 9 marca. Dzisiejszy *Monitor* zawiera dwa dekreta księcia prezydenta z których pierwszy mianuje p. Billault, prezesem Ciała prawodawczego, drugi stanowi, że do pełnienia wszelkiego urzędu lub obowiązku publicznego, koniecznem jest złożenie bez żadnego zastrzeżenia przysięgi na posłuszeństwo konslytucyi i wiernosć prezydentowi.

Patrie zaprzecza półurzędowo pogłoskom o waśniach między prezydentem a ministrem wojny jen. de Saint-Arnaud. Uderzającem jest wszelako, że *Monitor* nigdy nieprzedrukowuje tych półurzędowych *communiqués*, przez co tracą one na wiarogodności, i rzeczywiście nieraz już okazały się nieprawdziwemi. Mimo to jednak, pomijać ich niemożna. Podajemy więc i drugie *communiqué* z tegoż dziennika wyjaśniające powód wyjazdu hr. Walewskiego z Londynu:

„Hrabia Walewski poseł francuski w Londynie, przybył na parę dni do Paryża. Dzienniki londyńskie donosząc o jego wyjeździe, przywiązują do téj wiadomości polityczne znaczenie, którego wcale niema. Hr. Walewski przybył tu dla załatwienia prywatnych interesów, i sądzimy się w możności zapewnić, że ani o odwołaniu, ani o zastąpieniu go niema mowy.“

— Czytamy w *Siècle*: „Zapisujemy, bez zaręczenia i z wszelkiemi względami jakie winniśmy dziennikowi *Univers*, wiadomość, która głęboką sprawi mu boleść: Mówią, że dekret znoszący uniwersytet nie będzie wydanym, że szkoła normalna zostaje utrzymana, że nakoniec projekt do prawa o publicznem wychowaniu przedłożony będzie Radzie Stanu.“

Univers odpowiada: „Zdaje nam się, że *Siècle* dobrze jest uwiadomiony i pojmujemy, że mu ta wiadomość wielce jest przyjemną. Może wszelako nieczyni dobrze, ciesząc się tak wcześnie i tak głośno.“

— Uważano, że w ogłoszonym przez *Monitora* ogólnym spisie deputowanych wybranych do Ciała prawodawczego, wymienione są wszystkie tytuły szlachty Napoleońskiéj, jak np. książe Tarentu, książe Albufera, hrabia Clary i tp. gdy tymczasem tytuły dawnéj szlachty jak hr. de Talhouet, de Brias, Montalemberta i td. zostały pominięte.

— Jeden z dzienników podaje krótkie życiorysy wybranych w Paryżu deputowanych rządowych. Guyard Delalain, ma tę jednę zasługę, że jako gwardzista narodowy w r. 1848 ranny był przy Bastylii w obronie sprawy Ludwika Filipa. Dewinck, fabrykant czokolady, był gorliwym obrońcą prawa wyborczego z d. 31 maja — i w parę dni przed zamachem 2 grudnia wybrany został na reprezentanta w zgromadzeniu narodowém jako kandydat oppozycyi monarchicznéj. Dzisiaj wybrany jako kandydat rządowy, przez powszechne głosowanie, które potępiał. Fouché Lepelletier jest prostym chemikiem, który wynalazkiem tak zwanéj *Eau de Jouvence* oddał przysługę płci pięknéj. Lanquetin był prezesem rady municypalnéj paryzkiéj. Koenigswarter, jestto Hamburczyk, który zrobił dobre interesa pieniężne, ale mimo tego niedołężnym jest finansistą. Za Ludwika Filipa był demokratą i pisywał do dziennika *le bon Sens*. Dr Véron, dyrektor *Constitutionnela* dostatecznie jest znanym.

— Książe prezydent dawał wczoraj wielki obiad dla posła angielskiego lorda Cowley i jego żony. W liczbie zaproszonych, byli margrabstwo Douglas, lord i lady Poltimore, lord i lady Grey, hr. Morny, p. Drouin de Lhuys, księstwo Craon, księstwo Valentinois, księżna Wagram, księżna Gramont itd. Wieczór prezydent był w W. Operze na przastawieniu *Wilhelma Tella*. Obok księcia siedział w loży pan Billault którego nominacya na prezesa Ciała prawodawczego (z pensyą roczną 100,000 fr.) już posłana była do *Monitora*.

Dania.

Kopenhaga 7 marca. Sejm zajmuje się adresem do krola, którego projekt wyraża obawę narodu i brak zaufania do dzisiejszego gabinetu. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj Grundtvig oświadczył: Adres odnosił się do tego pytania, czyli przy obecném ministeryum zagrażają Danii niebezpieczeństwa. Jeżeli to udowodnioném będzie, sejm musi użyć wszystkich środków na zwalenie gabinetu. Niebezpieczeństwa takie motywował mówca z wiadomego pisma gabinetowego z d. 28 stycznia, i przyjęcie przez króla gabinetu, który się usuwa od odpowiedzialności przed sejmem. Ministeryum złamało konstytucyę doradzając królowi zmianę ustawy zasadniczéj, a pierwszą jego podstawą jest odpowiedzialność ministrów przed narodem. Tymczasem dwóch ministrów jest nieodpowiedzialnych ani przed sejmem ani przed królem duńskim, lecz przed księciem Szlezwickim i księciem Holsztyńskim. Zatem Szlezwik jest tak dobrze odłączony od Danii jak i Holsztyn i to jest przepaść w jaką wtrącił kraj gabinet dzisiejszy i t. d. Tymczasem pismo królewskie z d. 28 stycznia wydane było jak to już nieraz powiedzieliśmy dla złudzenia gabinetów europejskich, które chętnie przyjęły pierwszy lepszy pozór na formalnościach oparty, dla zakończenia sprawy duńskiéj, bo w Holsztynie czysto niemieckim kraju, zaprowadzane bywają zwolna i język duński i instytucye duńskie, które są o wiele od tamecznych liberalniejsze.

Turcya.

Gazeta Zagrzebska donosi o ruchach wojennych w Bośnii, iż przed parą miesiącami rząd wpadł na trop rozgałęzionego spisku przez przejęcie listów. Spisek ten ma być rozgałęziony między Rajami tj. chrześciańskiemi mieszkańcami Bośnii. W skutku tego liczne przedsiębrano aresztowania między duchowieństwem, ziemianami i kupcami. Celem tego spisku miał być powszechny ruch słowiański w Turcyi i obalenie dzisiejszego rządu wraz z islamizmem; a ponieważ cała ta sprawa w głębokiéj dotąd spoczywa tajemnicy, przeto nic bliższego nie można wiedzieć o siłach i naczelnikach spiskowych. Odkrycie tego sprzysiężenia dało rządowi powód do rozbrojenia wszystkich Rajów i w tym celu silne oddziały wojskowe przebiegają kraj. Dawniéj w razie spisków jak w Albanii i Hercogowinie rozbrajano muzułmanów i chrześcian, teraz tylko tych ostatnich. Nadto wszystkie statki na rzekach granicznych Sawie i Unnie częścią zniszczyć częścią zaś zabrać nakazano. Inna w tym dzienniku korespondencya z 26 lutego donosi o przybyciu do Bośnii 10,000 wojska regularnego i aresztowaniu ajenta panslanwistyczego zakonnika franciszkańskiego Jukicza.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 marca. „Gabryela“ przez Emila Augier, jednego z nowszych pisarzy francuskich po raz pierwszy przedstawiona dziś na scenie polskiéj, przyjęta była z wielkiém upodobaniem, bo i sztuka i gra artystów na to zasługiwały. Jestto dramat domowego życia, do którego wzięto charaktery codzienne, typy powszechne, mieszczańskie, a gdzie rozstrzyga się los rodziny. Przedmiot po tylekroć dramatyzowany, opracowany przez pana Augier tak świeżo i umiejętnie, iż mimo formy zbyt często wyłącznie dyalogowéj w pierwszych zwłaszcza aktach, słucha się z mocném zajęciem. Układ niezmiernie prosty, nie naciągany, nie urozmaicony epizodowém wmięszaniem ubocznych osób, czém tak często nowsi, mianowicie francuscy pisarze, grzészą, nieumiejąc jak tu pięciu aktów pięciu zapełnić osobami, nawet bez wszechwiedzących powiernic-pokojówek, bez zmiany dekoracyj, bez tych wszystkich dodatków wyrachowanych na wszystkie pięć zmysłów — to zalety téj sztuki. Lubo główna myśl jéj przypomina nam niewyraźnie Korzeniowskiego: „Okno na pierwszém piętrze,“ niejest wszakże bynajmniéj powtórzeniem jego, obaj tylko pisarze chcieli tęż samą stronę serca kobiety odmalować; ale w obu sztukach inny charakter i inna rola męża. Tu pragnąc uratować żonę, stojącą nad przepaścią, miłością i przyjaźnią zaklina burzę, mającą obalić domowe jego szczęście, i heroizmem tych obu uczuć dokonywa swego. — Pan Kaliciński oddał tę rolę z siłą prawdy i uczucia; pani Linkowska jako Gabryela rozwinęła całe bogactwo gry swojéj, głos jéj raz unośny i namiętny, to drżący i lękliwy, znów wymuszono-stłumiony i zimny, w ciągłéj był zgodzie z jéj rolą, a nawet w milczeniu gra jéj nie ustawała. Pan Janowski jako kochanek, wydobył w trzecim akcie niewidziany dotąd zasób sił dramatycznych, który nam wiele o nim

wróżyć dozwala; pan Linkowski odegrał wybornie stryja i męża podejrzliwego, a pannie Grochowskiéj, obok dobréj jéj gry, radzimy więcéj pewności w głosie. Nawet maleńka, że ją nazwiemy wedle jéj roli Kamilcia, mówiła i biegała po scenie tak żywo i śmiało i bawiła się z lalką swoją, jakby u siebie w pokoiku. Oprócz częstych oklasków, wywołano w końcu wszystkich, i od dawna téż nie zdarzyło nam się widzieć przedstawienia tak wykończonego we wszystkich szczegółach. Niemożemy i tego na pochwałę nie powiedzieć, że między-akta ledwie po kilka minut trwały.

Przyjechali do Krakowa od dnia 13 do 14go marca: — Prohaska Józef z Pragi. Werner Józef z Wiednia. Racięski Julian z Siekierzyna. Lawrowski Józef z La ina. Friedländer Herman z Kielc.

Wyjechali: Kontski Antoni, Wolfschofer Franciszek do Tarnowa. Rogawska Eufr. do Bochni. Komorowski Antoni do Dembicy. Hr. Plater do Lwowa. Prohaska Józef do Tarnowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław 11 marca. Dowóz znaczny dziś zboża, lubo piękną pszenicę płacono o 1 — $1\frac{1}{2}$ sgr. wyżéj, wszakże cena jéj w ogóle spadła; żyta pięknego szukano. Jęczmień i owies słabo odchodziły, ale cen nie zmieniły. Pszenica biała 60 — 70 sgr., żółta 58 — 68; żyto 57 — $66\frac{1}{2}$ — 67. Jęczmień 40—48, owies $27\frac{1}{2}$ - $31\frac{1}{2}$, groch 57 — 62 sgr.

Nasiona olejne mniéj pokupne, lubo zniżono je dosyć, najpiękniejszy rzepak tylko 75 sgr. Koniczyna bez ruchu, szukano tylko pięknéj i to tyle tylko, ile jéj polecono kupić, spodziewają się jeszcze dowozu, więc trudno myśleć o wyższych cenach, zwłaszcza, że tegoroczne gatunki są zwykle gorsze niż innemi laty. Biała spadła o $\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$ tal. a i tak nie łatwo się zbywano. Z zagranicy wiadomości o koniczynie tak rozmaite, że tu nie wiedzą czego się trzymać. Płacono dziś czerwoną 10 — $17\frac{1}{2}$. białą 7—$12\frac{1}{2}$ tal., a wyborowe ziarno po $\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ nad tę cenę. Spirytus $11\frac{3}{4}$, na dostawę na maj i czerwiec żądają $12\frac{1}{4}$ tal. Olej rzepakowy na miejscu $9\frac{2}{3}$ żądają, $9\frac{1}{2}$ dają.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 12go marca.* Metaliki 5-proc. $95\frac{3}{8}$ — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{5}{8}$ — Metaliki 4-proc. $76\frac{1}{4}$ 4-proc. z 1850 r. $91\frac{1}{2}$.— 3-proc. $58\frac{3}{8}$. — 1-proc $19\frac{1}{2}$.— Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, $302\frac{1}{2}$.— Augsburg $124\frac{5}{8}$. — Londyn 12 30 kr. — Paryż 148. — Akcye Bankowe 1246 — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1525 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $94\frac{3}{4}$. — *B.* $105\frac{15}{16}$.

Kurs krakowski 13go marca. Banknoty $84\frac{2}{3}$. — Pruski kurant 104. — Imperyały ros. 34 zł. gr. 18. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 19 złp. gr. 24.— Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $100\frac{2}{3}$. — Listy zast. galic. żądają $84\frac{1}{2}$ — dają 84. — Cwanc. stare $105\frac{1}{4}$ nowe 106.

Kurs lwowski z d. 11 marca. Dukat holen. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 49 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr.— kr. 3 Rubel rosyjski 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr.— Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 27 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 37 kr.

Kurs wiedeński z dnia 13go marca. — Metaliki $95\frac{1}{8}$. — Nowa pożyczka $84\frac{3}{8}$. — Akcye Banku wiedens. 1243. — Akcye Kolei żelazn. $155\frac{1}{2}$.— Agio od złota $31\frac{3}{4}$. od srebra $24\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z dnia 13 marca. Banknoty austryackie $81\frac{3}{4}$. Listy zast. poznań. 104. nowe 95. — Listy zast. Król. Polski $95\frac{5}{6}$.— Akcye kolei żelazn. Krak. - górno - szląs. $82\frac{1}{2}$ — Polsk. kurant $96\frac{1}{12}$.

(766)

WSPOMNIENIE
śp. *Karoliny z Rogawskich Kamockiéj*,
obywatelki Król. Polsk., zmarłéj 11 marca 1852.

Nieszczęście i cios najboleśniejszy z wszystkich ciosów, śmierć — niszcząca razem wszystko, na czém tu w tém życiu ziemskiém budujemy nasze cele i nadzieje, co jest życia naszego ponętą, chlubą i rozkoszą, nie zostawiałaby żadnéj dla serc naszych pociechy, gdyby zrywała razem i te moralne związki, które prawdziwa cnota i zasługa rozciąga po za granice znikomości i grobu. Ta myśl jedna krzepi nas i pociesza po najsmutniejszych stratach — tą dziś koimy łzy bolesne po zgonie śp. Karoliny z Rogawskich Kamockiéj, dziedziczki dóbr Ostrowa w Królestwie Polskiém, gubernii radomskiéj, zmarłéj w dniu 11 marca r. b. — Była ona wzorem najlepszéj matki, pełnéj czułości małżonki, a razem cnotliwéj i szlachetnie myślącéj obywatelki. Wychowana niegdyś pod okiem rodziców, którzy w jéj serce wszczepili nasiona najszlachetniejszych cnót i przymiotów, umiała ten zaszczytny klejnot swoich przodków dochować bez zmazy, i wiernie przekazać go swoim następcom. Kwitnęła w jéj domu starodawna, pełna wiary i przykładu pobożność, zdobiły go i pomnażały cnoty domowe, tak dzisiaj między nami rzadkie, szczérości, przyjaźni, gościnności i prawdziwego obywatelstwa. Przejęta głęboko obowiązkami swojéj płci i powołania, w chwalebnym acz krótkim zawodzie, wywiązała się z nich śp. zmarła z całą godnością cnotliwéj i wzniosłéj w swych uczuciach kobiety. Rządna, czynna, pełna przytém miłości Boga i bliźniego, pomnożone sw jém staraniem dostatki, obdzielała między liczną nader rodzinę — bo rodziną jéj byli wszyscy ubodzy i nieszczęśliwi. Ztąd otaczał ją w całém życiu szacunek powszechny, miłość u ludzi, i cnotami pozyskana wdzięczność.

Takie pamiątki zostawiła po sobie śp. Karolina Kamocka — temi zaszczytami zdobi się dziś po zgonie. Pociesz się ich wspomnieniem zasmucona Rodzino i ty czcigodny Małżonku! Ta miłość, którą niesiecie za nią do grobu, łzy, któremi skrapiacie jéj zimne popioły, są-to trwałe i niczém nie pożyte związki, łączące wzajem wasze jestestwa, przedzielone kamieniem grobowym. W nich żyje śp. zmarła, i czuwa nad wami z swém błogosławieństwem, wskazując wam wzory swoich cnót, godne czci i naśladowania. R.

URZĘDOWE.

N. 4572 **Ogłoszenie Konkursu.** (763)

Niniejszém ogłasza się konkurs na dzień 15 marca 1852, celem rozdania stypendium w kwocie złr. 50 m. k. z fundacyi Andrzeja Stawka, byłego proboszcza w Szynwaldzie pochodzącego.

Do korzystania z stypendium niniejszego, powołani są biedni uczniowie krakowskich zakładów naukowych, którzy w obyczajach, pilności i postępkach celują, i tego świadectwami postępków, albo téż, jeżeli należą do zakładów naukowych, na których nie bywa egzaminów kursowych, ani rocznych — świadectwami frekwentacyi i poświadczeniami profesorów udowodnią.

Przy jednakich stósunkach uczniowie z parafii Szynwald obwodu Tarnowskiego, mają pomiędzy kandydatami pierwszeństwo.

Korzystanie z tego stypendium trwa, przy wykonaniu przepisanych warunków, aż do ukończenia nauk, według właściwego planu tychże.

Podania w ciągu terminu konkursowego do C. K. Prezydyum krajowego wnoszone być winny — przyczém nadmienia się, że podania o stypendium przez uczniów krakowskich, z innych powodów, w bieżącym roku szkolnym pownoszone, także i przy tym konkursie za ważne uważane będą.

Lwów dnia 9go lutego 1852 roku. (3)

N. 6890 CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (718)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. XII. ust. hyp. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po Zygmuntowiczu Felixie pozostałego z summy złr. 948 z procentem 5% od dnia 18go stycznia 1848 r. i kosztami złp. 58 gr. 10 na summie 9.500 złp. z większéj 24,000 złp. na kamienicy N. 83 w gm. VI. Kazimierz hypotekowanéj składającego się, aby z prawami swemi do summy téj w terminie miesięcy 3ch zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie summa ta zgłaszającym się pp. Michałowi Zygmuntowiczowi i Petronelli Zygmuntowicz przyznaną zostanie. — Kraków 25 września 1851 r.
(3) Sędzia prezydujący *Brzeziński*. — Sekr. *Burzyński*.

Ner 1094. D. T. (698-3)
CESARSKO-KROLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po śp. Bartłomieju i Zofii Miłoniach małżonkach pozostałego, mianowicie zaś z młyna wodnego wraz z gruntami morgów 8 we wsi narodowéj Zielonki, Okręgu Krakowskiego, pod L. 22 położonego składającego się, aby w terminie miesięcy trzech z prawami swojemi do spadku tego do C. K. Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony zgłaszającym się Walentemu i Magdalenie Maryannie dwojga imion Krzywdzińskim dzieciom, przyznanym zostanie. — Kraków 18 lutego 1852.
Sędzia prezydujący *J. Pareński*. — Z. Sekr. *W. Płonczyński*

Ner 4990. RADA MIASTA KRAKOWA. [767]
Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do wiadomości, iż od dnia 1 do 7go b. m. i r. u PP. Jakóba Nowickiego i Józefa Marxen pieczywo największe; zaś PP. Ignacy Własiński, Franciszek Knoll i Stanisław Scheirych pieczywo najmniejsze na sprzedaż publiczną dostarczali.

Kraków dnia 11go marca 1852 roku.
Vice-Prezes J. Paprocki.
Z. Sek. jen. J. Estreicher.

N. 3807 **Bank Polski** (736)

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w dniu 19/31 marca r. b. o godzinie 12téj w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego publiczna licytacya na sprzedaż dóbr ziemskich *Lubartów* z przyległościami w powiecie i gubernii Lubelskiéj położonych, wraz z Inwentarzami żywemi i martwemi na gruncie znajdującemi się z wszelkiemi wkładami przez Bank poczynionemi i z drzewem z cięć bieżących niewybraném, a to pod następującemi głównemi warunkami:

1) Possessya cywilna dóbr liczyć się będzie dla nabywcy od dnia 19 czerwca (1 lipca) 1852 r.

2) Szacunek ogólny całych dóbr wraz z inwentarzami ustanawia się na Summę Rsr. 1,130,400 która uiszczoną będzie w następujący sposób:

a) Oprócz pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego złotych polskich 2,767,200 czyli Rsr. 415,089 wynoszącéj z któréj po włącznie ratę czerwcową r. b. 1852 pozostaje do umorzenia summa Rsr. 261,287 — k. $83\frac{1}{2}$:

b) Bank pozostawia jeszcze przy gruncie summę Rsr. 540.000 do spłaty procentem amortyzacyjnym 1% obok zwyczajnego 4%:

c) Resztę zaś szacunku tj. summę Rsr. 329,112 — $16\frac{1}{2}$ od któréj licytacya zaczynać się będzie, tudzież to wszystko co w terminie wyżéj nad tę summę postąpionem zostanie, nabywca obowiązany jest Bankowi zapłacić wciągu 3ch miesięcy od daty licytacyi.

3) W wypłacie summ ad *b.* i *c.* Bank przyjmie Obligi Skarbowe Królestwa Polskiego po kursie 90%.

4) Jeżeli nabywca płacić będzie regularnie raty procentowe i amortyzacyjne od summy Rsr. 540.000 ad *b.* tudzież jeżeli Bank przekona się że nabywca przedsiebierze amelioracyę dóbr, wówczas w razie dozwolenia na odnowienie pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Bank z należnością swoją Rsr. 540,000 zezwoli na ustąpienie pierwszeństwa hypotecznego i nabywca pożyczkę umorzoną dziś już około 150,000 Rsr. wynoszącą, będzie mógł podnieść do rąk lub użyć na spłatę wierzytelności poniżéj zahipotekowanemi być mogących.

Każdy przystępujący do licytacyi, obowiązany będzie złożyć na vadium rubli sr. 30.000 w gotowiźnie, listach zastawnych, lub innych papierach publicznych krajowych procentowych w imiennéj wartości.

Wrazie jeżliby licytacya na sprzedaż dóbr na ogół nie przyszła do skutku, wystawione zostaną na sprzedaż przez licytacyą trzy z pomiędzy kluczów dobra te składających w następujących terminach:

	Szacunek z inwentarzami	który składają: pożyczka Tow. Kr. Z. po włącznie ratę czerwcową 1852 r. nieumorzona	summa dla Banku do spłaty procentem amortyzacyjnym 1 proc. obok zwyczajnego 4 proc.	summa od któréj licytacya zaczynać się będzie w trzy miesiące od daty licytacyi	Vadium do licytacyi.
	Ruble srebrem.				
w dniu 20 marca / 1 kwietnia 1852 roku klucz Kijany	144,000	24172-$33\frac{1}{2}$	80,000	39827-$66\frac{1}{2}$	4000
w dniu 22 marca / 3 kwietnia 1852 roku klucz Gołąb	110,100	16901 - 75	40,000	53198 - 25	3000
w dniu 24 marca / 5 kwietnia 1852 roku klucz Brzeźnia Xiążęca	61,500	13162 - 59	30,000	18337 - 41	2000

Szczegółowe inne zastrzeżenia znajdują się w warunkach do licytacyi, które konkurenci mogą każdego czasu przeglądać w biórze Naczelnika kancelaryi Banku Polskiego lub w Wydziale uposażeń i pożyczek rolniczych w Banku Polskim.

Warunki te znajdują się również na gruncie dóbr, jak niemniéj
PP. Stieglitz et Comp. w Petersburgu.
„ F. M. Magnus w Berlinie.
„ Eichborn et Com. w Wrocławiu.
mają sobie zakomunikowany Wyciąg treściwy główniejszych zastrzeżeń warunkami licytacyjnemi objętych.

Wolno jest wreszcie każdemu dobra te obejrzeć i przekonać się o wszystkich szczegółach, ku czemu wszelkie ze strony Administracyi miejscowéj, mieć sobie będzie zrobione ułatwienia.

Warszawa dnia $1/_{13}$ miesiąca lutego 1852 r.
Prezes, Radzca Tajny (podp.) **J. Tymowski.**
Naczelnik Kancelaryi, Radzca Dworu
(2-3) (podp.) **Łubkowski.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
13	2	27″ 8‴ 108	— 2° 2	1‴ 68	wpn. wschodni słaby	pochmurno		+ 1° 7	— 5° 8
„	10	„ 8 982	— 5 4	1 26	północny średni	„			
14	6	„ 9 046	— 9 7	0 84	„ słaby	pogoda	mgła przy poziomie		
„	2	27″ 8‴. 951	— 3° 0	1‴ 56	„	pochmurno „		+ 2° 8	—10° 2
„	10	„ 7 376	— 4 7	1 33	pł. zachodni średni	„			
15	6	„ 5 583	— 2 4	1 64	zachodni słaby	„	śnieg.		

W DRUKARNI CZASU.